

## BIBLIA A LITURGIA

Kiedy zastanawiamy się nad relacją jaka zachodzi między Biblią a liturgią<sup>1</sup>, dla jasnego i jednoznacznego ustawienia problemu, musimy na samym początku uświadomić sobie pewne fakty:

1. Musimy wziąć pod uwagę to, że Biblia od samego jej początku stanowiła integralną część starotestamentalnej liturgii, więcej nawet o tej liturgii, o jej duchu jej treści a także i o zewnętrznej formie całkowicie decydowała. Nie chodzi tu już o pierwsze wieki istnienia chrześcijaństwa, czy o tzw. okres intertestamentalny, ale o same początki Izraela, gdzie na zgromadzeniach religijnych, odbywających się w obecności Jahwe, czytano teksty święte. Czytania te miały miejsce przed arką albo przed świątynią, zawierały wyjątki z Księgi Przymierza i kończyły się zwykle złożeniem Bogu ofiary. Wszystko to miało jeden cel na względzie: rozbudzenie świadomości religijnej i wzmocnienie wiary w Boga, który z miłości zbawia wybrany przez siebie naród izraelski.

2. Ponieważ nabożeństwa w Izraelu stanowiły prawie jedyną formę kontaktowania się narodu ze swoim Bogiem, a równocześnie stwarzały najlepsze możliwości do wyznawania wiary i uwielbienia Boga, dlatego też zrodziła się paląca potrzeba pisania pewnych tekstów, pieśni i modlitw, które by głównie prostemu ludowi ułatwiły realizowanie tego celu. Na tej drodze powstały, można powiedzieć jakby na liturgiczne zamówienie, pewne teksty biblijne, modlitwy, hymny a nawet całe księgi, których pierwszym przeznaczeniem była liturgiczna służba. Nie jest także bezpodstawnym twierdzenie, że to co przez dłuższy czas było najpierw tekstem liturgicznym, odmawianym w czasie różnych nabożeństw, przekazywanym w tradycji z pokolenia na pokolenie, stało się później tekstem natchnionym i świętym. Krótko mówiąc nie wyobrażano sobie w ogóle nabożeństw bez czytania na nich tekstów świętych. Na tej zasadzie Mojżesz czytał ludowi teksty święte, ogłaszając zawarcie przymierza z Bogiem (Wj 19, 1—20, 21), Jozjasz celebrował święto Paschy związane z lekturą Deuteronomium (4 Krl rr. 22 i 23), Ezdrasz przygotował kanon ksiąg świętych który ułatwił mu później między innymi także i liturgiczną reformę.

3. Takie ustawienie zagadnienia prowadzi do ciekawego stwier-

<sup>1</sup> Problem ten jest obecnie szeroko omawiany zarówno w pozycjach książkowych jak również w licznych czasopismach liturgicznych. Tu pragnę zwrócić uwagę na następujące pozycje: A. G. Martimort, *L'Église en prière, Introduction à la liturgie*, Tournai 1961; A. Mistrorigo, *Liturgia manifestazione della Chiesa*, Treviso 1965; J. Danielou, *Bible et liturgie*, Paris 1958.

dzenia, że Biblia i liturgia nie są tylko wzajemnie od siebie uzależnione, że one nie tylko wprowadzają, czy wtajemniczają jedna w drugą, ale one są ze sobą integralnie związane. Jedna bez drugiej nie może być sobą. Biblia w liturgii nabiera właściwego jej rumieńca życia. Przestaje być wyłącznie przedmiotem naukowych dociekań i filologicznych analiz, a staje się tym czym miała być od samego swojego początku: staje się księgą życia. Dzięki liturgii każdy może podejść do Biblii „całym sobą”. Nie tylko swoim intelektem, ale przede wszystkim swoim sercem i swoją wolą. W ten sposób każdy może łatwiej realizować cel swojego życia, *bo sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznanie jej do zbawienia* (Rz 10, 10).

Podobnie ma się rzecz z liturgią. Bez Biblii byłaby ona często sumą mało rozumiałych czynności i nie wiele mówiących znaków. W dalszej konsekwencji prowadziła by do czystej formalistyki i magicznych czynności. Dopiero w świetle Biblii, w świetle jej symboli, figur i alegorii, wyjaśnionych natchnionymi słowami Pisma Św., liturgia żyje. Można by powiedzieć, że dopiero na tej podstawie prowadzi ona wiernych do odkrycia najgłębszego sensu objawienia, co z kolei staje się źródłem naszego wewnętrznego i duchowego życia. W ten sposób rozumując, można powiedzieć, że w Kościele Chrystusowym nie ma Biblii bez liturgii i liturgii bez Biblii<sup>2</sup>.

## I. MYSTERIUM SALUTIS W BIBLI I LITURGII

Konstytucja o Św. Liturgii mówi, że „Bóg, który *chce aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy* (1 Tym 2, 4) ...posłał Chrystusa i apostołów... aby dzieło zbawienia, które głoszą, sprawowali przez Ofiarę i sakramenty, stanowiące ośrodek całego życia liturgicznego” (nn. 5.6). Z tego stwierdzenia można wyciągnąć wniosek, że celem liturgii jest „urzeczywistnienie tak wielkiego dzieła, przez które Chrystus jest zawsze obecny w swoim Kościele, szczególnie w czynnościach liturgicznych” (KL n. 7). Słusznie zatem twierdzi J. Daniélou<sup>3</sup>, że celem liturgii jest nie tylko oddanie Bogu należnego mu kultu, ale przede wszystkim uobecnienie i sprawowanie wśród ludzi misterium zbawienia. Takie ustawienie sprawy każe nam patrzeć zupełnie nowym spojrzeniem zarówno na liturgię jak i na Biblię. Od czasu II Soboru Watykańskiego, a szczególnie od czasu zapoczątkowania odnowy liturgicznej, nie ma w Kościele czynności i funkcji nie związanych z sobą i nie zdążających do zgóry określonego celu.

<sup>2</sup> Szeroko omawia to zagadnienie W. Świerżawski, *Więcej Pisma św. w liturgi*, w: Znak 192 (1970) 675—695.

<sup>3</sup> J. Daniélou, *Essai sur le mystère de l'histoire*, Ed. du Seuil 1953, 147—273.

Wszystko zespala się tu i koncentruje wokół tajemnicy paschalnej, która w pełni realizuje historię zbawienia człowieka. Kościół jest w ścisłym tego słowa znaczeniu zgromadzeniem i to zgromadzeniem świętym, religijnym w którym żyje i działa Lud Boży, świadomy swej wspólnoty, związany przymierzem ze swoim Bogiem. Wszystko co liturgia czyni, czyni dla ludu Bożego, który znowu ze swej strony przez chrzest włączony w powszechne kapłaństwo wiernych stał się *szczególną własnością Boga, królestwem kapłanów i narodem świętym* (Wj 19, 6).

Liturgia przypomina Ludowi Bożemu poszczególne etapy historii zbawienia<sup>4</sup>, które od wieków zaplanowane przez Boga miłości i miłosierdzia, związane z historią ziemską narodu wybranego, zostało ostateczne „w pełni czasów” zrealizowane przez Jezusa Chrystusa. Punktem szczytowym tej historii jest Nowe Przymierze, zapowiedziane najpierw przez proroka Jeremiasza a potem zawarte przez Chrystusa. Naród wybrany przykładął wielką wagę do treści tego przymierza i wiązał z nim wielkie nadzieje. Słowa Jeremiasza: *Oto nadchodzą dni, wyrocznia Jahwe, gdy z domem Izraela zwiążę się przymierzem nowym... złożę me prawo w ich piersi, zapiszę je na ich sercu i będę im Bogiem a oni mi będą ludem* (31, 31—33), słowa te krzepiły ducha wygnańców żyjących w niewoli i snuły przed ich oczami wizję przyszłego eschatologicznego królestwa mesjańskiego. Lud Boży doczekał się tego Nowego Przymierza, które ustanowił razem ze swoim nowym królestwem przez krew i śmierć swoją Jezus Chrystus. To Nowe Przymierze charakteryzuje się szczególną obecnością Ducha Świętego, który wylany na wiernych będzie nieustannie działał w Kościele, przypominając wszystkim, że żyją w epoce kultu duchowego i zmierzają do pełnego zjednoczenia się z Bogiem (1 Kor 15, 18).

Także liturgia przypomina nam, że w tym Nowym Przymierzu, które jest przymierzem mesjańskim główną rolę odgrywa Jezus Chrystus, który jest jedynym i najwyższym kapłanem. Specyficzną Jego funkcję jako jedynego kapłana charakteryzuje wspaniale list do hebrajczyków: *Wprowadzie kapłan staje codziennie do wykonania swej służby (chodzi tu o kapłanów S. T.), wiele razy te same składając ofiary, które żadną miarą nie mogą usunąć grzechów. Ten (= Chrystus) przeciwnie, złożywszy raz na zawsze jedną ofiarę za grzechy, zasiadł na prawicy Boga. Jedną bowiem ofiarą udoskonalił na wieki tych, którzy są uświęceni* (10, 11—14). Te słowa w sposób bardzo autorytatywny przypominają nam prawdę, że istnieje tylko jedno Chrystusowe kapłaństwo, w którym my wszyscy jakoś uczestniczymy,

<sup>4</sup> Por. na ten temat: I. H. Dalmals, *Liturgie et mystère du salut*, w: A. G. Martimort, dz. cyt. s. 198—219; także S. Grzybek, *Pismo św. historią zbawienia*, w: *Idee przewodnie soborowej konstytucji o Bożym Objawieniu*, Kraków 1968, 89—120.

już to przez kapłaństwo służebne (= hierarchiczne) już to przez kapłaństwo wspólne<sup>5</sup>.

Do niedawna jeszcze prawdy te, choć żyły w Kościele i były faktycznie źródłem życia wiernych, nie były w pełni ani docenione ani wypunktowane. Wierni wprawdzie korzystali z nich ze tak powiem na zasadzie działania *ex opere operato*. Obecnie dzięki odnowie zarówno liturgicznej jak i biblijnej prawdy te weszły w sam środek ich życia, stały się przedmiotem ich codziennego zainteresowania, ludzie szczególnie biorący udział w kulcie nimi żyją i dziś są one źródłem ich duchowej odnowy, także na zasadzie działania *ex opere operantis*. Dużą zasługę posiadają tutaj choćby nowe modlitwy eucharystyczne, szczególnie czwarta modlitwa, która przypominając nam, wprawdzie skrótowo ale nie mniej zasadniczo, główne etapy historii zbawienia, rozwija przed zgromadzeniem wiernych zasadniczy sens i cel nabożeństw liturgicznych: „Abyśmy już więcej nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nas umarł i zmartwychwstał i od Ciebie Ojciec zesłał Ducha Świętego, jako pierwszy dar dla wierzących, aby spełniając swe dzieło na świecie, doprowadził go do pełnej świętości”<sup>6</sup>.

Tak odczytana historia zbawienia zmusza wiernych do ciągłego zgłębienia jej treści, analizowania poszczególnych jej etapów i konfrontowania ich z własnym życiem. Jeśli zaś to wszystko dokonuje się na zgromadzeniu wiernych, w czasie spełniania liturgicznych czynności, kiedy to specjalnie działa Duch Święty, można z całkowitą pewnością spodziewać się że mocniej aniżeli kiedy indziej zapadnie w serca wiernych. Może doprowadzić, posługując się językiem KL, do pełnego, świadomego i czynnego udziału w obrzędach liturgicznych” (n. 14), co przecież jest zasadniczym celem obecnej odnowy liturgicznej.

Na nowo odczytana i przedstawiona w liturgii historia zbawienia spełnia jeszcze jedno wielkie zadanie: staje się żywą mową Boga do swego człowieka. Jest inaczej odbierana, aniżeli wtedy gdy ją czytamy jako lekturę religijną. Tu P. Bóg przemawia do nas nie przez wizje i sny, czy przez prorockie natchnienie, ale jak ongiś mówił do Mojżesza *twarzą w twarz w sposób jawny* (Lb 12, 8). To może prawdziwie rozbudzić głód Słowa Bożego i to jedno tylko może ten głód nasycić. Taka mowa może się później stać tym, czym stała się dla Mojżesza: prawem naszego życia, oraz pochodnią oświecającą mroczne ścieżki naszej ziemskiej wędrówki. W ostatecznej zaś konsekwencji doprowadzi do dialogu z Bogiem, bo będzie już nie martwym czytaniem tekstu świętego, ale rozmową o tym tekście z jego świętym Autorem. Krótko mówiąc, dzięki liturgii historia zbawienia jest dla

<sup>5</sup> Mgr Philips, *L'Église et son Mystère au II<sup>e</sup> Concile du Vatican*, Paris 1967, I, 138—156.

<sup>6</sup> Czwarta modlitwa eucharystyczna, n. 57.

nas zawsze żywa, nieustannie aktualna i konsekwentnie związana z naszym życiem. Jest nasza, ludzka, konkretna, choć w wielu momentach skomplikowana i ciemna, to mimo tego sensowna, bo przecież kierowana opatrnościową ręką Boga, Tego Boga który *chce aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy* (1 Tym 2, 4), w naszym wypadku doszli do niej przez biblijno-liturgiczne nauczanie.

## II. BIBLIA NA ZGROMADZENIU LITURGICZNYM

Można powiedzieć, że Kościół od samego swojego początku, posługując się w liturgii Słowem Bożym, nie tyle je odczytuje i głosi, ile je celebruje i na co dzień nim żyje. Ponieważ zaś liturgii zależy na pełnym i bogatym życiu wiernych, stąd zrodziła się u liturgistów słuszna troska o to, by wszystkie czynności liturgiczne jak najbardziej nasycić Pismem świętym. Zostało to zresztą niedwuznacznie nakazane w konstytucji o św. Liturgii: „W obrzędach liturgicznych należy przywrócić czytanie Pisma św., dłuższe, bardziej urozmaicone i lepiej dobrane” (n. 35, 1). Realizując ten postulat Ojców Soboru, Stolica Apostolska wprowadziła nowy porządek czytań mszalnych<sup>7</sup> jak również przeprowadziła reformę tekstów, używanych podczas sprawowania sakramentów świętych.

Wszystko to razem wzięte doprowadziło do ciekawego zjawiska: Pismo św. które dotychczas było przedmiotem lektury tylko wybranej garstki ludzi, od czasów reformy liturgicznej stało się codziennym pokarmem w s z y s t k i c h wierzących. Niemal całe Pismo św. wchodzi w czytania liturgiczne, które układają się teraz według dwóch zasad: są to albo czytania ciągłe, powtarzające się co trzy lata, albo czytania oparte na zasadzie wyboru, dostosowane do potrzeb duszpasterskich, ułatwiające organizację liturgii parafialnej. W jednym i drugim wypadku chodzi przede wszystkim o ukazanie aktualnych wartości Biblii, oraz o stwierdzenie tego co Izajasz zamknął w słynnym swoim adagium: *Trawa więdnie liść opada ale prawda Pańska trwa na wieki* (40, 7 n). W oparciu o tę prawdę bardziej poznaną i dzięki liturgii przybliżoną wiernym, Kościół dąży konsekwentnie do rozwijania wśród swoich wyznawców autentycznego życia Bożego.

Temu celowi ma służyć również reforma czytań mszalnych. Poszła ona nie tylko wszerek ale także i wgłąb. Wprowadzenie dwóch czytań lekcyjnych, pierwszego głównie ze S. Testamentu (wyłączywszy niedziele po Wielkanocy), pozostawiając czytanie z listów św. Pawła, miało głównie na względzie lepsze odczytanie i zrozumienie urywku ewangelii, przypadającej na daną niedzielę. Czytania te tworzą har-

<sup>7</sup> Na ten temat por. W. Świerżawski, *art. cyt.* s. 679 nn.

monijną całość i nie są przypadkowym zlepkiem tekstów. Pewną parafrazę tekstów można dostrzec w śpiewach międzylekcyjnych, które także służą rozwinięciu centralnej myśli liturgii mszalnej, mając stale na względzie główny jej motyw: historię zbawienia człowieka.

W niektórych czytaniach i formularzach mszalnych zauważa się odejście od oryginalnego tekstu na korzyść już to Wulgaty, już to Septuaginty. Nie jest to zdrada tekstu Pisma św. ale powrót do ducha liturgii pierwszych wieków. Wiemy bowiem, że wtedy niepodzielnie w liturgii panowała Septuaginta, która jak to słusznie zauważa A. Rose<sup>8</sup>, nie tylko miała wielki wpływ na redakcję Nowego Testamentu, ale i ukształtowała oblicze liturgii rzymskiej.

W niektórych wypadkach liturgia biorąc pod uwagę główny cel jaki sobie stawia, tj. lepsze zrozumienie centralnej myśli Biblii, posługuje się jej tekstami z pewną swobodą, pozwalając sobie na opuszczenia w perykopach, skreślenia pewnych wierszy, głównie w psalmach przy śpiewach międzylekcyjnych, jak również na stosowanie przy czytaniu Pisma św. sensu alegorycznego czy akkomodowanego. Trzeba zaznaczyć, jak to wykazała praktyka, że zawsze wychodzi to na korzyść czytanego tekstu. Jest to bowiem wiązanie tekstu z życiem, czyli innymi słowy czytanie w taki sposób by zmuszało słuchacza nie tylko do słuchania, ale także i do zajęcia wobec konkretnego tekstu takiej czy innej życiowej postawy<sup>9</sup>. Po takim czytaniu uczestnicy zgromadzenia liturgicznego dochodzą do wniosku, że słyszany przez nich tekst biblijny, chociaż jest stary to jednak jest zawsze nowy. Przede wszystkim jest żywy. Dzięki liturgii zatem Biblia nadal żyje i objawia się ludowi w ustach modlącego się nią nieustannie Kościoła.

Może najwyraźniej zaznacza się to w centralnym czytaniu mszalnym tj. w ewangelii i związanej z nią homilią<sup>10</sup>. Odczytywanie ewangelii w czasie mszy św. nie tylko sięga samych początków mszy św., której nie wyobrażano sobie bez celebratio verbi divini, ale znajduje także swoje głębokie uzasadnienie w samej strukturze nabożeństw synagogalnych. Wszystko co na tych nabożeństwach się działo (= actio), wszystko było poprzedzone i uzasadnione uprzednią lekturą tekstów świętych. Na ważność tej lektury wskazywały często przytaczane wiernym na początku zgromadzenia Pańskiego słowa psalmu 94, 4: *Dziś jeśli głos Pański usłyszycie niezatwardzajcie serc waszych*. Lek-

<sup>8</sup> A. Rose, *La parole vivante de Dieu dans la Bible et dans la liturgie*, w: La Maison Dieu, 82 (1965) 43—58.

<sup>9</sup> Cały szereg przykładów na ten temat przytacza A. Rose, *art. cyt.* s. 52—58.

<sup>10</sup> J. Leclercq, *Le sermon, acte liturgique*, w: La Maison Dieu, 63 (1946) 27—46; W. Świerżawski, *Homilia liturgiczna*, w: RBL 15 (1963) 201—211.

tura biblijna była nie tylko wprowadzeniem w liturgię, ale z zasady stawała się duszą tej liturgii.

To co obowiązywało w St. Testamencie, przeniesiono z czasem na liturgię Nowego Testamentu. Wychodząc z założenia, że Słowo Boże jest ziarnem, które użycia serca ludzkie, pobudza je do życia, niejako zmusza do dialogu z Bogiem, apostołowie, jak o tym dowiadujemy się z Dz Ap oddawali się głównie posłudze Słowa. Mówili między sobą i wszystkim wokoło, że *nie jest rzeczą słuszną, abyśmy zaniedbywali Słowo Boże, a obsługiwali stoły* (6, 2) dlatego *oddamy się wyłącznie modlitwie i posłudze Słowa* (6, 4). Rezultat takiej działalności nie pozwalała długo czekać na siebie: *A Słowo Boże rozszerzało się i wzrastała też bardzo liczba uczniów* (6, 7). Jest oczywiste, że to apostołowanie Słowem Bożym nie było czynnością samą dla siebie, nie wykonywano jej w oderwaniu od całokształtu życia religijnego, ale zawsze w kontekście liturgicznym. Wskazują na to choćby słowa: *Po tej modlitwie zdrząto miejsce na którym byli zebrani i wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym i głosili odważnie Słowo Boże* (Dz 4, 31). Tak więc można postawić tezę, że Słowo Boże formowało liturgię pierwszych wieków. Chyba także tę jego funkcję mieli na myśli Ojcowie II Soboru Watykańskiego, kiedy w konstytucji o św. Liturgii zalecili przesycenie Pismem św. liturgicznych czynności.

W realizacji tego zadania wielką rolę odgrywa także sama homilia, wygłaszana po każdym czytaniu ewangelii. Nie jest w tej chwili moim zadaniem omawianie samej funkcji homilii w liturgii, niemniej podkreślając rolę czytania ewangelii, należy zaznaczyć, że homilia jest nie tylko przybliżeniem i związaniem tekstu ewangelii z konkretnym życiem jej słuchacza, ale w świetle współczesnej hermeneutyki biblijnej, ma ona stanowić integralną część celebry liturgicznej. To ona właśnie (homilia) naprowadza słuchacza na pełne zrozumienie tekstu świętego, daje jego teologiczne wyjaśnienie w oparciu o współczesną teologię biblijną i stanowi najbardziej konkretną odżywkę dla wewnętrznego życia człowieka. Każde z przytoczonych wyżej określeń jest ważne i każde z nich samo dla siebie stanowi oddzielny problem, który trzeba by szeroko rozwinąć i uzasadnić. Ze względów merytorycznych pomijam omawianie tych zagadnień, niemniej pragnę podkreślić jedno, że homilia tylko wtedy spełni swe zadanie, gdy stanie się adaptacją Bożej prawdy do konkretnych potrzeb jej słuchaczy, gdy wszelkimi szczelinami wniknie w ich codzienne życie, stając się i załącznikiem i fermentem tego życia.

Oceniając znaczenie czytań biblijnych w liturgii, należy tu jeszcze spojrzeć na nie z perspektywy przeszłości. Powierzchniowy znawca problemu, może powiedzieć, że właściwie dziś nie wiele się zmieniło. Także i dawniej przed reformą liturgiczną czytano niemal wszystkie księgi Pisma św. Przy takiej ocenie zapominamy o jednej sprawie,

że dawne czytania w zasadzie dotyczyły tylko St. Testamentu, przerzucając się głównie w teksty Nowego Testamentu. Obejmowały one głównie pierwsze rozdziały ksiąg świętych które z natury rzeczy tylko problem sygnalizowały, ograniczając się często do danych personalnych związanych z autorem księgi względnie jego dziełem, natomiast nie wprowadzały czytelnika w centralny temat Biblii. Dzisiejsze nowe czytania kładą główny nacisk na zasadnicze idee biblijne, przypominając nam prawdę, że *cokolwiek jest napisane, dla naszej nauki jest napisane, abyśmy przez cierpliwość i pociechę, jaką niosą Pisma, podtrzymywali naszą nadzieję* (Rz 15, 4). Takie ustawienie sprawy ukazuje nam jasno, że liturgia w sposób szczególny uhonorowała Biblię. Biblia zaś jakby odwiedzając się za to stworzyła dla liturgii nie tylko ramy, ale istotną jej treść opromieniła nowym rumieńcem życia.

### III. ODKRYCIE BIBLIJ PRZEZ LITURGIE

Jeszcze do niedawna określaliśmy Pismo św., idąc za sugestią Soboru Trydenckiego, jako zbiór ksiąg napisanych pod natchnieniem Ducha Świętego, które Kościół uznał za kanoniczne i święte<sup>11</sup>. Definicja ta chociaż w istocie swej poprawna, jednak nie była pełna. Prezentowała nam ona Pismo św. właściwie od strony „okładki” czy spisu treści, nie wnikając jednak w to co w nim jest najważniejsze, tj. w samą jego treść. Dopiero II Sobór Watykański, którego językiem stał się język biblijny zwrócił nam uwagę na nieprzemijające i wiecznotrwałe wartości tej księgi. W oparciu o jego dokumenty, szczególnie o konstytucję *Dei Verbum* możemy powiedzieć, że Pismo św. jest księgą która mówi wszystko o Bogu i wszystko o człowieku<sup>12</sup>. Jest księgą, która wyszła z życia ludzkiego, o to życie stale zahacza i temu życiu służy. Najjaśniej słuszność tej tezy ukazuje się nam wtedy gdy próbujemy odczytywać Biblię przez pryzmat liturgii, czyli inaczej mówiąc przez pryzmat naszego ludzkiego życia.

Ile Biblia wnosi wartości w życie ludzkie możemy się o tym przekonać choćby z perykopy Łk 24, 13—32, opisującej spotkanie się Zmartwychwstałego Chrystusa z uczniami wracającymi do Emaus. Uczniowie ci, jak wynika choćby z samej ich rozmowy z Chrystusem, znali Pismo św., znali prorocstwa St. Testamentu, ale interpretowali je niestety w oderwaniu od życia. To wszystko była dla nich jakaś prawda, może nawet jakieś Słowo Boże, ale nie znali jego głębszego sensu, w najlepszym razie interpretowali je w relacji do ich aktualnej politycznej sytuacji. Dopiero potrzeba było Chrystusa, który wziął te Słowa jeszcze raz w swoje Boskie dłonie, „przepuścił” je przez filtr

<sup>11</sup> C. Jakubiec, *Wstęp ogólny do Pisma Świętego*, Poznań 1955, 7.

<sup>12</sup> H. Daniel-Rops, *Co to jest Pismo Święte*, Poznań 1959, 1.



eucharystycznej celebry i podał załamanym uczniom, razem z pobłogosławionym przez siebie chlebem. Dopiero w świetle tej Chrystusowej czynności, chciałoby się powiedzieć na kanwie odprawionej przez Niego Mszy św., słowa Pisma św. nabrały swojego właściwego im znaczenia. Uczniowie sami dali temu wyraz w słowach: *czy serce nie paliło w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał* (24, 32). Nie ulega wątpliwości, że w tym wypadku liturgia ułatwiła szybkie i właściwe zrozumienie Biblii, a więc można powiedzieć, że ją odkryła na nowo.

Liturgia nie tylko odkrywa ale i wiąże Biblię w jedną nierozzerwalną całość. Dokonuje się to głównie wtedy, gdy w liturgicznych czynnościach, zarówno we mszy św., a jeszcze bardziej przy administracji sakramentów świętych liturgia wyjaśnia i tłumaczy symbole St. Testamentu, widząc w nich zapowiedź przyszłego zbawczego dzieła Chrystusa. Tak więc dzięki liturgii, szczególnie już po II Soborze Watykańskim odnowionej liturgii, np. wyjście Izraelitów z Egiptu, przejście przez Morze Czerwone, czy zdobycie ziemi Kanaan, nie będą dla nas tylko czysto historycznymi wydarzeniami, ale symbolami wybawienia z niewoli grzechu, czy też obrazami ostatecznego zbawienia. Cała zaś historia narodu wybranego będzie taką historią, w której wydarzenie historyczne stanowić będzie tylko tło do lepszego i głębszego rozwinięcia religijnej i zbawczej idei. W takim ujęciu historii St. Testament będzie zapowiedzią zbawienia, które w pełni zrealizowane zostanie dopiero w Nowym Testamencie. Przy interpretacji tekstów nie trzeba zatem uciekać się do zdań tych czy innych egzegetów, bo dzięki liturgii: *Scriptura interpretet se ipsum*. To chyba mając na względzie powiedział kiedyś Pius XI. że „liturgia jest naczelną zasadą zwyczajnego nauczania Kościoła”<sup>13</sup>. Jak należy rozumieć te słowa? Chyba w tym sensie, że liturgia interpretuje Słowo Boże w Kościele, przybliża je nam, a przez wydobywanie z Pisma św. jego głównych tematów stale nam uobecnia zbawcze misterium Chrystusa.

Liturgia dowartościowuje Słowo Boże, przede wszystkim przez to, że na nim bazuje. Niewątpliwie Chrystus w czasie swojego ziemskiego nauczania głosił Słowo Boże, ale jakże inaczej było ono odbierane, gdy je głosił w czasie swoich wędrówek, a jak inaczej, gdy z nim zaznajamiał słuchaczy zebranych na zgromadzeniu liturgicznym. Kiedy w synagodze w Nazarecie odczytał podczas zgromadzenia liturgicznego tekst księgi Izajasza a potem go skomentował, Łukasz dodaje, że *oczy wszystkich w synagodze były w Nim utkwione... a wszyscy przyświadczeni Mu i dziwili się pełnym wdziękiu słowom, które płynęły z ust Jego* (Łk 4, 20. 22).

Ta uwaga pozwala na wniosek, że właśnie dzięki liturgii, Słowo Boże nabiera właściwego znaczenia. Jest odbierane przez słuchaczy

<sup>13</sup> A. Robert-A. Tricot, *Initiation Biblique*, Paris 1959, 1017.

jako prawdziwa mowa Boga do swego ludu. Otrzymuje swoją moc i namaszczenie z wysoka. Widzimy w nim zawsze Boga jako autora pierwszorzędnego. Zwrócił już na to uwagę św. Paweł gdy pisał w liście do Tessaloniczan: *Dlatego nieustannie dziękujemy Bogu, bo gdy przyjęliście Słowo Boże od nas, przyjęliście je nie jako słowo ludzkie, ale jak jest naprawdę, jako słowo Boga, który działa w nas wierzących* (2, 13). Do tego oświadczenia św. Pawła można dodać, że podczas nabożeństw liturgicznych Biblia trafia do nas nie tylko jako Słowo Boga, ale jako święte i objawione Słowo. Wprawdzie Biblia nie jest objawieniem w sensie ścisłym, ale objawienie zawiera. Uświadomienie sobie jego faktu pozwala spojrzeć na Pismo św. jako na prawdziwe i nieomyłne słowo. Z tego też względu można na nim i opierać i budować całą naszą wiarę i chrześcijańską doskonałość.

Moc i siłę tego budowania weryfikuje jeszcze i ten fakt, że to Słowo Boże przychodzi do nas od Kościoła, a więc od autentycznego interpretatora, i stróża Boskiego depozytu wiary. Egzegeza Słowa Bożego dostarczana w Kościele i przez Kościół nosi na sobie cechy autentycznej egzegezy, opartej na wiekowym doświadczeniu, Tradycji pierwszych wieków oraz stałej asystencji Ducha Świętego. To pozwala każdemu uczestnikowi liturgicznego zgromadzenia na natychmiastowe wcielanie słyszanych prawd w życie i przepajanie swego życia niezmienną Bożą prawdą.

#### IV. MODLIMY SIĘ SŁOWAMI BIBLI

Zarówno modlitwa synagogi, jak i modlitwa Kościoła pierwszych wieków tak co do formy jak i co do treści wywodziła się z tekstów świętych. Chociaż poszczególni członkowie Ludu Bożego modlili się indywidualnie, to jednak nieustannie podkreślano, że modlitwa wspólna, odprawiana na zgromadzeniu Pańskim jest Bogu najmiłsza<sup>14</sup>. Wezwania do wspólnej modlitwy przejawiają się bardzo często w liturgii łacińskiej<sup>15</sup>. Świadczą o tym choćby słowa kapłana wypowiedziane przed oracją *Oremus*, czy słowa przed *Pater noster*, *Praeceptis salutaribus moniti, audemus dicere*, czy wezwania do wspólnej modlitwy w czasie liturgii Wielkiego Tygodnia; *Oremus fratres dilectissimi, Deum Patrem Omnipotentem*, *Każde Dominus Vobiscum*, czy wprowadzona ostatnio *Oratio fidelium* są także tego wyraźnym dowodem.

Dla nadania głębszej wartości wspólnej modlitwie, układano ją od najdawniejszych czasów słowami Pisma św. Modlono się do Boga,

<sup>14</sup> A. G. Martimort, *Le double mouvement de la liturgie: culte de Dieu et sanctification des hommes*, art. w: A. G. Martimort, *dz. cyt.* s. 187—197.

<sup>15</sup> A. G. Martimort, *dz. cyt.* s. 132; Także por. E. Osty, *Prions avec la Bible*, Paris 1956.

słowami samego Boga. To odnosi się nie tylko do czytań biblijnych, które były dosłownym przypomnieniem tekstu Biblii, ale także do wszystkich innych modlitw, jak oracji, prefacji mszalnych, inwokacji międzylekcyjnych, czy formuł modlitewnych, używanych przy administracji sakramentów świętych. W ten sposób Biblia dostarczała modlitwom liturgicznym nie tylko natchnienia, ale także kształtowała różne rodzaje tych modlitw (modlitwa pochwalna, dziękczynna, przebłagalna i prośba). Najliczniejsze i najczęstsze w liturgii, oparte o Biblię będą modlitwy pochwalne i przebłagalne. Będą one budowane na wspomnieniach wielkich wydarzeń z historii zbawienia, np. przejścia przez Morze Czerwone, ocalenie z niewoli egipskiej czy babilońskiej, oraz zbawczej męki i zmartwychwstania Chrystusa. Psalmi głównie dostarczą myśli do modlitw przebłagalnych. Podkreślana w nich będzie słabość i grzeszność człowieka, z którą będzie się łączyła konieczność wybawienia go przez Boga. Może najmocniej modlitwa zbudowana na tekstach biblijnych wyrażona została w oficjum brewiarzowym. Obserwujemy tu ciekawe zjawisko, że brewiarz niemal w całości jest zbudowany na psalmach. Inne jego elementy składowe wyłączając hymny i częściowo oracje albo dosłownie albo w parafrazie odwołują się do Pisma św. Niezależnie od modlitw wypowiedzianych słowami lub śpiewem, Kościół zaleca medytację nad Pismem św., która o tyle jest ważna że zachęca tego który ją odprawia do odpowiedzi na Słowo Boże. Taka odpowiedź ma się wyrazić odpowiednią postawą w życiu wierzącego chrześcijanina. Taka modlitwa stanowi najlepszy pokarm dla duszy i jest źródłem autentycznej wewnętrznej odnowy człowieka. Poza tym należy zaznaczyć, że modlitwy biblijne nacechowane są duchem optymizmu chrześcijańskiego i stanowią doskonale przygotowanie do przyszłej paruzji Chrystusa, na którą wszyscy czekamy. W obecnych tekstach modlitw liturgicznych przeważają wprawdzie cytaty ze St. Testamentu, ale tylko dlatego by wykazać przy ich pomocy, jak Opatrzność Boża od wieków kierowała zaplanowanym przez siebie dziełem zbawienia i jak to dzieło w osobie Jezusa Chrystusa zostało ostatecznie zrealizowane. Figury, symbole i obrazy St. Testamentu doczekały się w Nowym Testamencie konkretnego ich spełnienia. Dlatego też modlitwa biblijna na nich zbudowana jest bardzo konkretna i związana silnie z życiem.

\*  
\*   \*  
\*

Reasumując wyżej przytoczone uwagi można powiedzieć na zakończenie, że gdy Biblia dostarcza Liturgii bogatego materiału treściowego, to liturgia tę treść przejmuje, czyni ją w konkretnych wypadkach bardzo zrozumiałą i aplikuje do naszego życia. Wydaje się, że jedna bez drugiej byłyby niezrozumiałe i nie spełniły by celu, jaki

został im wyznaczony. Aby jednak ten pełny cel osiągnąć, muszą wierni starać się o dwie rzeczy: o wtajemniczenie zarówno w Biblię jak i w liturgię. Nie chodzi tu o czysto teoretyczne poznanie, ale o pełne wtajemniczenie tzn. o przeżycie zarówno Biblii jak i liturgii, co znowu jest owocem danej nam przez Boga i przez nas przyjętej Jego łaski.

Kraków

KS. STANISŁAW GRZYBEK

**Ks. Józef Kudasiewicz**

## **JEDNOŚĆ DWU TESTAMENTÓW JAKO ZASADA WYJAŚNIENIA MISTERIUM CHRYSYSTUSA W KOŚCIELE PIERWOTNYM**

Przez misterium Chrystusa rozumiemy tajemnice życia, śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa oraz tajemnicę zbawienia ludzkości zrealizowaną w Nim i przez Niego<sup>1</sup>. Natomiast Kościół pierwotny oznacza tu Kościół apostołski, znany nam z pism Nowego Testamentu.

### **1. KOŚCIOŁ PIERWOTNY WOBEC MISTERIUM CHRYSYSTUSA**

Głoszenie Jezusa i Jego dobrej nowiny już w samych swoich początkach stanęło wobec trudnego problemu: w jaki sposób i w jakim języku głosić Żydom i poganom tajemnicę zbawienia zrealizowaną w Jezusie Chrystusie. Do jakich odwoływać się pojęć i obrazów, by ułatwić zrozumienie tej tajemnicy. Już pierwsi głosiciele dobrej nowiny i pierwsi teologowie Nowego Testamentu zwrócili uwagę na Stary Testament. I głównie tam, w Starym Testamencie, a nie w świecie hellenistycznym, szukano pojęć i obrazów do wyjaśnienia tajemnic chrześcijaństwa<sup>2</sup>.

To zwrócenie się ku Staremu Testamentowi swoją najgłębszą podstawę miało w nauczaniu samego Jezusa, który istotne tematy swej dobrej nowiny wiązał z centralnymi ideami teologii prorockiej i apokaliptycznej. Wystarczy wspomnieć tylko niektóre przykłady:

<sup>1</sup> Por. A. Grillmeier, *Die Mysterien des Lebens Jesu*, w: *Mysterium Salutis* (Grundriss Heilsgeschichtlicher Dogmatik, herausgegeben von J. Feiner u. M. Löhrer) Einsiedeln 1969, t. III/2 s. 3n.

<sup>2</sup> Por. P. Grelot, *Sens chrétien de l'Ancien Testament*, Tournai 1962, s. 10 n. Tenże, *Bible et Théologie* (Le Mystère chrétien), Paris 1965, s. 8n. Tłumaczenie polskie *Biblia i Teologia. Stare Przymierze — Pismo św.* w: *Tajemnica Chrystusa II*, Poznań 1969 s. 7.